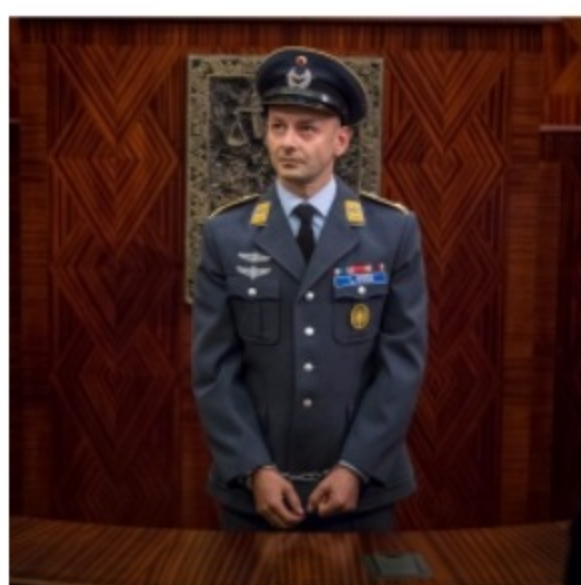
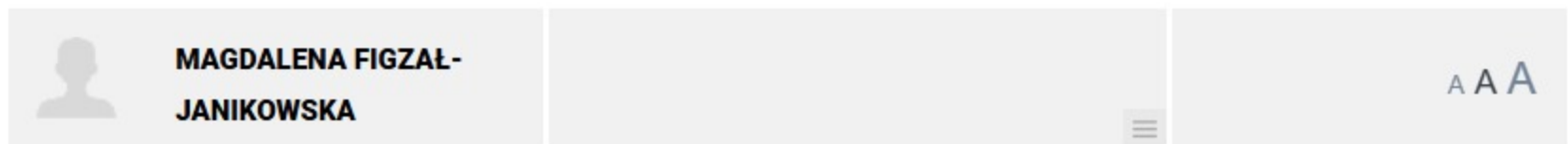


Morderca czy bohater?

Terror, reż. Robert Talarczyk, Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach



Żyjemy w czasach niepokoju i permanentnego zagrożenia – to komunikat płynący z polskiej prapremiery *Terroru* Ferdinanda von Schiracha. Komunikat o tyle wyrazisty i realistyczny, że płynie nie z teatru, a z sali Sejmu Śląskiego, w której przeprowadzona zostaje rekonstrukcja głośnego procesu sądowego majora Larsa Kocha.

W 2013 roku niemiecki pilot wojskowy Lars Koch wbrew rozkazom przełożonych podejmuje decyzję o zestrzeleniu porwanego przez terrorystę samolotu pasażerskiego. Planem zamachowca-samobójcy było

rozbić maszyny na stadionie piłkarskim, gdzie podczas międzynarodowego meczu przebywało kilkadziesiąt tysięcy osób. Koch poświęcił życie 164 pasażerów, ale równocześnie uratował 70 tysięcy ludzi. Zgodnie z niemieckim prawem karnym pilot został oskarżony o masowe morderstwo, jednakże dla tych, którzy uniknęli katastrofy na stadionie, stał się bohaterem.

Historia Larsa Kocha to teatralna fikcja, choć sposób, w jaki została przedstawiona przez autora, sprawia, że granice między literacką kreacją a rzeczywistością zacierają się. Akcję swej sztuki Schirach umieszcza bowiem w sali sądowej, z widzów czyni zaś uczestników kontrowersyjnego procesu. To oni mają zadecydować o treści wyroku sądowego – skazaniu lub uniewinnieniu pilota. Wcześniej mogą szczegółowo zapoznać się ze sprawą – cała sztuka Schiracha (z zawodu prawnika) to drobiazgowo odtworzona rozprawa sądowa: przesłuchania świadków, zeznania samego Kocha, wreszcie mowa oskarżyciela i obrońcy.

Robert Talarczyk, przygotowując premierę *Terroru* w Teatrze Śląskim, postanowił iść o krok dalej i w pełni wykorzystać prowokacyjny charakter tekstu. Spektakl Talarczyka zapowiedziany został jako rekonstrukcja głośnego procesu sądowego Larsa Kocha i odtworzony w zabytkowej sali Sejmu Śląskiego w Katowicach. Ponadto przed premierą na stronie teatru opublikowano materiał video stanowiący dokumentację wywiadu, rzekomo przeprowadzonego w Berlinie na potrzeby odtworzenia procesu. Niemiecki dziennikarz opowiada w nim o emocjach towarzyszących mu w dniu rozstrzelania samolotu, wpływie tego zdarzenia na życie obywateli oraz rozmowie przeprowadzonej z Larsem Kochem tuż po jego aresztowaniu. Zarówno sposób zapowiedzi spektaklu, jak i zastosowane chwytły marketingowe sprawiły, że wiele osób potraktowało treść sztuki jako autentyczne zdarzenie, które miało mieć miejsce w 2013 roku. Przebieg procesu i przedstawiony materiał dowodowy potęgował zresztą takie wrażenie.

W przypadku „rekonstrukcji” Talarczyka najistotniejszą rolę w budowaniu scenicznego realizmu odegrało bez wątpienia miejsce wystawienia. Zaproszenie publiczności do dwupoziomowej sali Sejmu Śląskiego okazało się trafionym i atrakcyjnym pomysłem. Każdy widz otrzymuje tu określone miejsce oraz przyrząd do głosowania (elektroniczny bądź kartkowy). Po przekazaniu uczestnikom podstawowych instrukcji rozpoczyna się proces, którym kieruje przewodnicząca Wielkiej Izby Karnej Sądu Przysięgłych (Alina Chechelska). Wszystko przebiega według ściśle określonego scenariusza, zgodnie z rzeczywistym porządkiem przesłuchań sądowych. Prócz samego Kocha (w tej roli Marcin Szaforz) zeznania składają: Christian Lauterbach (Marek Rachoń) – wojskowy współpracownik majora, oraz Franziska Meisner – wdowa po mężczyźnie, który zginął w zestrzelonym airbusie.

Terror Teatru Śląskiego trudno nazwać spektaklem – cała dramaturgia tego przedsięwzięcia pomyślana została w ten sposób, by oddać charakter autentycznego procesu. Świadkowie wprowadzani są na salę w określonej kolejności, następnie odpowiadają na pytania prokurator (Katarzyna Brzoska) i obrońcy (Bartłomiej Błaszczyński). Powagi całej sytuacji dodają określone elementy wizualne – sądowe ławy, togi i emblematy prawnicze, a także wyświetlany na ekranie materiał dowodowy. Słowo „rekonstrukcja” jest tu zatem jak najbardziej na miejscu. Aktorzy w sposobie prezentowania swych postaci korzystają raczej ze środków filmowo-reportażowych aniżeli teatralnych. Emocjonalną grę zastępują chłodną deklamacją charakterystyczną dla naturalszczyków. W wypowiedzaniu kwestii nie unikają błędów, powtórzeń, pauz, zawiesznień. Dzięki temu udaje im się zachować pożądaną naturalność i wiarygodność.

Wśród osób, którym oddano głos podczas procesu, najciekawiej wypada sam oskarżony. W sali sądowej pojawia się on w mundurze wojskowym i kajdankach. Na pytania oskarżyciela odpowiada powściągliwie i ze spokojem – nie daje się sprowokować, ale nie unika też odpowiedzialności za dokonany czyn. Z pełnym przekonaniem stwierdza, że nie zmieniłby podjętej wcześniej decyzji. Uważa, że rozkaz przełożonych zignorował w słusznej sprawie i obronie życia kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Odmienne zdanie na ten temat mają prokurator (Katarzyna Brzoska) i obrońcy (Bartłomiej Błaszczyński). Powagi całej sytuacji dodają określone elementy wizualne – sądowe ławy, togi i emblematy prawnicze, a także wyświetlany na ekranie materiał dowodowy. Słowo „rekonstrukcja” jest tu zatem jak najbardziej na miejscu. Aktorzy w sposobie prezentowania swych postaci korzystają raczej ze środków filmowo-reportażowych aniżeli teatralnych. Emocjonalną grę zastępują chłodną deklamacją charakterystyczną dla naturalszczyków. W wypowiedzaniu kwestii nie unikają błędów, powtórzeń, pauz, zawiesznień. Dzięki temu udaje im się zachować pożądaną naturalność i wiarygodność.

Czy niemiecki pilot miał prawo samodzielnie zadecydować o życiu bądź śmierci cywilów? Czy uratowanie kilkudziesięciu tysięcy ludzkich jednostek to wystarczający argument dla zabicia ponad stu sześćdziesięciu? Na te pytania podczas procesu musi odpowiedzieć sobie każdy widz – to publiczność wydaje ostateczny werdykt w sprawie Kocha, decydując o jego dalszym losie.

Terror to sztuka, która przeciwstawia się teatralnej iluzji, stawiając na realizm formy i treści – tym założeniom podporządkował swój spektakl również Robert Talarczyk. Jego sceniczny projekt wpisuje się ponadto w szerszy eksperyment społeczny, jakim stają się inscenizacje tekstu Schiracha. Sam autor udostępnia bowiem stronę internetową, na której podliczane są głosy oddane przez publiczność podczas każdej prezentacji sztuki. Do tej pory wystawiono ją w sześćdziesięciu dwóch teatrach, w dwunastu krajach. Po obejrzeniu spektaklu warto więc sprawdzić statystyki i porównać z nimi własny werdykt.

02-10-2017

GALERIA ZDJĘĆ

TERROR, REKONSTRUKCJA PROCESU: ROBERT TALARCZYK, TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach
Ferdinand von Schirach

Terror

przekład: Anna Kierejewska
rekonstrukcja procesu: Robert Talarczyk
adaptacja przestrzeni: Agata Kurzak
odwzorowanie strojów: Ewa Kerger-Gardas
dokumentacja filmowa: Kamil Małecki, Mateusz Znaniński
dokumentacja fotograficzna: Przemysław Jendroska
obsada: Marcin Szaforz, Alina Chechelska, Katarzyna Brzoska, Bartłomiej Błaszczyński, Marek Rachoń, Agnieszka Radzikowska, Oliwia Spisak, Mikołaj Hajduk
premiera: 17.06.2017

TAGI: Robert Talarczyk, Ferdinand von Schirach, Katowice, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego,



SKOMENTUJ

Autor

lub: [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (0)